

skiego. Ale widząc ileszcze Maciey Rodzica Przy Rozumie y Pamięci dobry dopraszając się aby mu Przyczynił Salwy który sie Widział Skrzywdzony Co Rodzic będąc Miłosierdziem Zdięty y Nakazał Marcinowi aby Mu ileszcze dał Zło 6 które na Roskas Rodzicielski Wydał zaraz Przy Prawie Marcin Macieiwowi y Przytym Stała sie Zgoda pomiędzy Niemi y Wyrzeczenie¹⁾.... Drugiemu ieko nigdy a nigdy W zadne kłótnie wchodzić nie będą²⁾... Sie Obydwa Sobie podpisują.

Ja Maciey Armatys podpisuję się Bratu Swojemu Marcinowi iako do niego Niemam Żadney Pretensyi y Nato kładę Znak Krzy S † także y Ja Marcin Armatys podpisuję sie y kład zn : Krzy S †

Zakłada Wadyum Prawo pomiędzy Stronami Z któremi sie Stała Zgoda A gdyby potym która strona to odmówiła popadłaby Winnieysza Strona Nayprzod Kościołowi Grzywien 5 Dworowi 5 Prawu 5 Szpitalowi grzy 1 y Plak 60 nie Uproszonych.

My Prawo Przytym Będąc

Paweł Sępek Woyt Skrzyszow †

Maciey Chwistek Przysiężny †

Karol Pęcak Przysiężny †

Stanisław Piotrowicz.

Kalendarz staropolski

z „Monitora“ ks. Bohomolca za r. 1779, Nr. 23.

Wieszczba wiejska.

W święty Paweł pan Paweł do sąjada swego
Mówił, że to te słowa są nańka mojego :
Gdy dzisiaj wiatr będzie wiał, już wojna gotowa ;
Gdy chmury wiatr zbrukają, zaraza morowa ;
Jeżeli śnieg lub deszcz spadnie, dobre urodzaje
Obiecuje ; pogoda pokoju znak daje ;

¹⁾ ²⁾ Rękopis w miejscach wykropkowanych uszkodzony. Łatwo się jednak domyślić, że pod) powinno być „jeden“, a pod ²⁾ „na co“.

Jeśli o świętym Pawle w lutym ciepło płuży,
Do wielkiejnoy zimno czasy swe przedłuży.
Gdy Maciej święty cokolwiek lodu nie stopi,
Będą długo chuhali w zimne ręce chłopi.
Marzec suchy, w deszcz kwiecień gdy bogaty bywa,
Maj zaś chłodny, w urodzaj rok taki opływa.
Święty Krzciciel gdy deszczem hojnie skropi pola,
Nie nadgrodzi niepłodna pracy chłopom rola.
Jakubowa wilia jeśli jest pogodna,
Będzie chleba, tak nam tuszy nadzieja swobodna.
Gdy w pogodę do nieba Marya wstępuje,
Wina Węgrom obficie jesień obiecuje.
Marcin święty bez gęsi nas tego nauczy,
Jeśli deszcz czysty, zimy niestatek dokuczy.
Jeśli jaśnie pogodny, miej zimy nadzieje,
Suchy mróz mokrych śniegów za szyję nie wieje.
Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
Gdy powstanie, kołaczom śnieg z mrozem przeszkodzi.
Gdy przed pełnią Pan Jezus narodzi się w świecie,
Będzie się dobrze działa, nie frasuj się dziecie.
Śnieg w święto Narodzenia gdy na sady spadnie,
Kwitnąć będą obficie — i prostak to zgodnie.
Jeśli deszcz w Wielki Piątek na pola się zleje,
Trwoży z sobą gospodarz, który żyto sieje.
We środę po kołaczach, gdy żaba zakuka,
Już nas więcej mrozami zima nie oszuka.
W tenże dzień jeśli deszczyk opłóczy doliny,
Że mleka siła będzie, są takie nowiny.
Tak pan Paweł powiedział, Towarzysze mili;
Prawdali to czyli nie, oni tak mówili.

Ordynans roboty.

Święty Grzegorz, gdy już mróz ziemi ustępuje,
Po grządkach wskok rosady sprawnych rozsypuje.
Benedykt w pole z grochem, Wojciech z owsem jedzie,
Marek ze lnem, a Filip tatarkę wywiedzie.
Święty Krzyż owce strzyże, a Jan trawę kosi,
Jakub bierze krogulca i przepiórki płoszy.
Bartłomiej a Mateusz chmiel z tyczek odziera,
A Michał od pszczołek cne plastry wybiera.

Siewna Matka już każe siać żytko zimowe;
Jadwiga rzepę kopie, a Tomasz domowe
Kole tłuste kwiczoły, Maciej do budynku
Rąbie drzewo; — miejże to od nas w upominku.

Własność każdego miesiąca.

Gdy się w styczniu stary i nowy rok styka,
Niech gościom grzecznym Bachus kufla nie umyka.
Być oziębły mrozami nie dokuczył luty,
Pał w kominie, a kozuch miej dobry na pluty.
Wrzuć groch w ziemię i insze siej jarzyny w marcu,
Żeby pustki nie były na ognisku w garcu.
Kwiecień każe panienkom pleć grządki ogrodne,
Aby miały wianeczki na skronie dorodne.
Gdy się w zieloną suknię świat oblecze w maju,
Z przychilną kompanią przechodź się do gaju.
Czerwiec owieczki strzyże i dla ich wygody
Siano zbiera przy chwili służącej pogody.
Lipiec do ulów żenie rojące się pszczoły,
A na przeszły urodzaj uprzęta stodoły.
Sierpień woła: zaczynaj, więc z sierpem i kosą
Idą w pole, a drudzy w kopy snopy znoszą.
Jagody, śliwy, jabłka z drzew obiera wrzesień,
Wino tłoczy, tymczasem następuje jesień.
Gdy październik wymiątła z konopi październica,
Kądziel sobie gotuje gospodyni skora.
Listopad sady z liścia odziera i lasy,
Lecz oracz żyto sieje na potomne czasy.
Grudzień z gruba brakuje ostro mroźne drogi,
Wieprza bije, drwa wozi dla zimowej trwogi.

Dr. M. J.

Rozmaitości.

Najdawniejsze ślady gwary złodziejskiej w Polsce. Baudania nad językiem złodziejskim w Polsce byłyby bardzo ułatwione, gdyby się udało znaleźć obfitsze wiadomości do jego rozwoju tj. gdybyśmy posiadali zapiski do wieków dawniejszych.